

MAREK RZEPIŃSKI

ur. 1947; Płock



Miejsce i czas wydarzeń	Kazimierz Dolny, Lidzbark Welski, Nielisz, Zwierzyniec, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, dzieciństwo, kolonie dziecięce, czas wolny, Kazimierz Dolny, Lidzbark Welski, Nielisz, Zwierzyniec

Kolonie

Rodzice wykupywali kolonie, to się jeździło. Ja byłem w kilku miejscach na koloniach. Pierwsze kolonie to pamiętam w Kazimierzu nad Wisłą. Po kocich łbach się jechało do Kazimierza. Kazimierz to był prawdziwy Kazimierz, malutki taki, bez wałów, to jeszcze powódzie wtedy były. To wszystko tak było, jak przed wojną. Później byłem na koloniach w Nieliszu, w Zwierzyncu, na Mazurach byłem, w Lidzbarku Welskim i ostatnie kolonie to były chyba gdzieś w górach, koło Wadowic, w Nieliszu. Fajnie było. Specjalnie się kaleczyło, żeby pójść do pani pielęgniarki do domu, bo ona tam miała gabinet, żeby jej męża zobaczyć. Chłop miał 225 centymetrów wysokości, jak stanął, to myśmy mogli mu pomiędzy nogami latać. A silny był i młody facet, on tartak prowadził, olbrzymie drzewo potrafił podnieść. Mówił nam, że on by jeszcze urósł trochę, tylko za dużo podniósł i żyłka jakaś pękła, już nie rośnie. Atrakcja taka była.

Data i miejsce nagrania	2018-06-16, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"